Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 8.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi: na prowincji: miesięcznie kor. 2.70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Jan Stryoharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ przy ul. św. Jana l. 3 (parter. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi atc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 244 **Kraków, Niedziela dnia 19 Października 1902.** **Rok X.**

Zamieszanie.

Parlament rozpoczął obrady wśród burzliwej atmosfery, która nie dobrze wróży o dalszych jego pracach. Akcja pojednawcza dra Koerbera chybiła odrazu celu, a choćby Czesi nawet nie chwycili się odrazu ostatecznego środka obstrukcji, to i tak ich stanowcza i konsekwentna opozycja łatwo może zahamować ruch maszyny parlamentarnej. Położenie gabinetu jest także niepewne, przesilenie częściowe już wybuchło, a choć je zażegnano za pomocą tak ulubionego w Austrji prowizorjum, nie ulega wątpliwości, że niebawem nastąpi co najmniej rekonstrukcja gabinetu, jeżeli nie zupełna jego zmiana.

W tem ogólnem zamieszaniu rola Koła polskiego będzie łatwa, o ile nasza reprezentacja nie zechce po dawnemu zajmować się przedewszystkiem »ratowaniem państwa«, odsuwając interesy kraju na dalszy plan. Państwo niech ratują ci, co je systematycznie podkopywali, t. j. Niemcy różnych odcieni, tak bliscy gabinetu i tak przez rząd faworyzowani: Koło polskie winno baczyć, aby pod pretekstem ogólnej zgody nie krzywdzono nas według starych, biurokratycznych tradycyj.

Pobieżny rzut oka na przedłożony budżet każe się obawiać, że gabinet jest tak pewny poparcia Koła, iż nie czuje się obowiązanym do opłacania tych usług. Bo kiedy już w Austrji przyjęto za zasadę rządzenia opłacanie stronnictw — nie widzimy powodu, dla któregoby i Koło nie korzystało z nadarzającej się sposobności. Wprawdzie kwota potrzebna na upaństwowienie gimnazjum cieszyńskiego została nareszcie wstawiona do budżetu pod gwałtowną presją opinji publicznej w Galicji, nie widzimy jednak nawet początków seminarjum polskiego na Śląsku, które jest równie, a może nawet bardziej potrzebne jak gimnazjum.

Jak zaś rząd traktuje nasze kulturne potrzeby, o tem świadczy skandaliczny, niebywały fakt, że kliniki krakowskie nie mogą być otwarte dla braku odpowiednich funduszów!! Bardzo jesteśmy ciekawi, czy Koło zajmie się tą sprawą.

Nie widzimy wogóle w budżecie żadnych nowych nakładów na polskie cele oświaty i kultury, nie brak jednak funduszów dla niemieckich prowincyj i dla Czech. — Ale Niemcy i Czesi umieją żądać i grozić, my natomiast dyskretnie i stale potakujemy, aby rządowi nie sprawiać kłopotów. Skutki pokazują, która polityka jest lepsza.

W ogóle budżet jest niejasny i sztuczny. Wprawdzie ostatni normalny budżet austrjacki ułożył Juljan Dunajewski, wszystkie następne były już chrome, chyba jednak żaden nie był tak mało szczery, jak ten, którego autorem jest p. Boehm-Bawerk. Minister wyrachował nadwyżkę 400.000 kor.; jest to sztuczka matematyczna bardzo dowcipna, ale nie dość subtelna; prosty przegląd cyfr budżetu wskaże, że kryje się tam miljonowy deficyt. Czego bo p. minister do budżetu nie powkładał! i zyski mennicze i zarobki manipulacyjne i chińskie odszkodowanie i różne inne podobne efemerydy. — Preliminarz wszystkich głównych podatków jest ogromnie podwyższony, co dowodzi, że rząd zamierza jeszcze bardziej nacisnąć śrubę podatkową; wątpimy jednak, czy ogół ludności wytrzyma ten nowy fiskalny eksperyment, bez groźnej katastrofy.

Zresztą gdy komisja i parlament rozpatrzą cokolwiek cyfry budżetowe, złudzenia nadwyżki prysną odrazu, jak bańki mydlane, natomiast pokaże się widmo deficytu tem straszniejsze, że środki usunięcia go są już prawie wyczerpane.

Rząd od dłuższego już czasu prowadzi ze stronnictwami handel zamienny, którego koszta płaci państwo. Niebezpieczną swą metodę ubiera dr Koerber w piękne hasła ratowania całości Austrji; coraz uporczywiej jednak nasuwa się pytanie, czy przypadkiem nie chodzi mu więcej o ratowanie gabinetu.

Zwolennicy i przeciwnicy nietykalności poselskiej.

(Pierwsze posiedzenie Koła polskiego).

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Pierwsze posiedzenie Koła polskiego zagaił prezes Jaworski wspomnieniem, poświęconem zmarłemu posłowi ś. p. Karolowi Dzieduszyckiemu. Oświadczył, że wysłał telegram kondolencyjny prezesowi Izby hr. Vetterowi po śmierci jego małżonki. Wreszcie poświęcił parę słów pamięci zmarłego posła w Brukseli, ś. p. Józefa hr. Wodzickiego.

Morskie Oko.

Wyraził też prezes Jaworski podziękowanie sędziom: Tchórznickiemu i Kornowi, tudzież profesorowi Balzerowi za ich zajęcie się i trudy, położone w sprawie Morskiego Oka. Poprosił o upoważnienie Koła, by mógł im wysłać telegramy dziękczynne. Koło jednogłośnie przychyliło się do tego żądania.

Z kolei przystąpił prezes do oświetlenia kilku słowami porządku dziennego w Izbie poselskiej. Nasamprzód przyjdą trzy nie cofnięte wnioski nagłe. Pierwszym z tych wniosków nagłych jest wniosek posła wiedeńskiego dra Voglera. Tyczy się on wyborów sejmowych w Niższej Austrji. Stanowisko autonomiczne nakazuje nie popierać wniosku. Jest to wtrącanie się parlamentu centralnego do samorządu poszczególnych krajów koronnych.

Poseł Rotter przeciwko autonomji krajów koronnych.

Poseł Rotter nie zgadza się na wniosek Jaworskiego i oświadcza, że wyjdzie z sali podczas głosowania. Widocznie poseł Rotter chciałby zniesienia autonomii krajów koronnych na rzecz centralnego parlamentu. Stronnictwa lewicy niemieckiej będą zachwycone takim poglądem!

Naruszenie nietykalności poselskiej. — Sprawa posła Lupu.

Drugi wniosek nagły tyczy zasuspendowania posła rumuńskiego Lupu, który jest c. k. radcą sądu krajowego w Czerniowcach. Do tej pory niema wniosku sformułowanego. Dlatego też prezes Jaworski proponuje, by decyzję w tej sprawie zostawiono komisji parlamentarnej.

W tym przedmiocie wywiązała się bardzo ożywiona rozprawa. Zrozumiałe to, gdyż kwestja ta zasadnicza, pierwszorzędnej doniosłości politycznej. Poseł Lupu jest demokratą rumuńskim, i walczy przeciwko klice bojarów, mających hegemonję na Bukowinie. W tej walce użył bardzo ostrych wyrażeń; z takiej nieostrożności bojarzy skorzystali, by podstawić mu nogę. Na przedłożenie sądu krajowego w Czerniowcach i na wniosek Niemca Zierhoffera, radcy apelacji lwowskiej, ta ostatnia zawiesiła radcę Lupu w urzędowaniu i wstrzymała wypłatę pensji. Ekscelencja Tchórznicki musiał tutaj uwzględnić materjał informacyjny, dostarczony przez niższą instancję.

Obrońcy nietykalności poselskiej.

Pos. Rotter zaznaczył — w tym wypadku słusznie — że chodzi tutaj o naruszenie nietykalności poselskiej. Zastrzega tedy sobie możność wstrzymania się od głosowania.

Poseł Stwiertnia opowiada, że poseł Lupu na zgromadzeniu nauczycieli ludowych w Radantz wyłuszczył swoje zapatrywania polityczne. Później napisał broszurę polemiczno-polityczną i za oba te postępki zawieszono go w urzędowaniu. Przyłącza się tedy całkowicie do zapatrywania posła Rottera.

Poseł Doboszyński jest zdania dwóch poprzednich mowców. Stawia wniosek, by Koło polskie uznało, że postąpienie apelacji lwowskiej wobec posła Lupu naruszyło prawo zasadnicze o nietykalności poselskiej, które mówi, że tylko Izba poselska może pociągnąć posła do odpowiedzialności za wyrażenia, wypowiedziane podczas wykonywania obowiązków poselskich. Po za tem zgadza się na wniosek Jaworskiego, by oddać sprawę komisji parlamentarnej.

Poseł Roszkowski padnosi pod względem formalnym potrzebę, by nie komisja parlamentarna, lecz całe Koło decydowało o tej sprawie.

Poseł Grek żąda również swobody głosowania.

Posła Jabłońskiego dziwi niepomiernie okoliczność, iż zastosowano w tym wypadku n a j c i ę ż s z ą karę to jest zawieszenie w urzędowaniu. Pan Lupu używa wprawdzie brutalnego stylu, lecz sprowokowano go i rozdrażniono. Cała ta sprawa rozgrywa się nie na tle służbowem, ale na tle politycznem. Głosować musi każdy poseł według uznania.

Konstytucyjne stanowisko centrum ludowego.

Ksiądz Pastor zastrzega się stanowczo imieniem centrum ludowego, że i on i jego ściślejsi towarzysze polityczni muszą w tej sprawie stanąć, jak zawsze, na punkcie ściśle legalnym. Busolą w tym wypadku są ustawy zasadnicze. Pytanie najpoważniejsze, czy poseł Lupu został zawieszonym i s t o t n i e z a p r z e k r o c z e n i a s ł u ż b o w e? Jeżeli tak nie jest; jeżeli zawieszono go z a j a k ą k o l w i e k b ą d ź e n u n c j a c j ę p o l i t y c z n ą, to centrum musi co najmniej w s t r z y m a ć s i ę o d g ł o s o w a n i a. Byłoby przecież lepiej, by w takim razie Koło pozwoliło głosować członkom według uznania.

Przeciwnicy nietykalności poselskiej.

Pos. Giżowski — sam sądownik — adwokatuje w obronie prezydjum Apelacji lwowskiej.

Wydaje się nam to, co najmniej, niewłaściwem. Poseł-sądownik takiem adwokatowaniem wzniecił podejrzenie, że się chce przypochlebić władzy wyższej. Wyborcy nie na to powierzyli mu mandat, aby dzięki temu mandatowi robił karjerę w sądownictwie.

Poseł Dawid Abrahamowicz nie jest także bezstronnym. Nietylko bojarzy rumuńscy, lecz i Ormianie polscy na Bukowinie starali się o zasuspendowanie posła Lupu. A ci Ormianie to kuzynkowie pana Dawida. Za kulisami grał on też w sprawie niniejszej rolę drutu między Czerniowcami i Lwowem. Rozumie się, że w swej mowie, potępiającej posła Lupu, pan Dawid miał co chwila wyraz „prawo“ na ustach. Trzeba się stosować do ustaw. Pana Lupu zawieszono w urzędowaniu, by przeprowadzić śledztwo dyscyplinarne. Koło nie wie, za co mu wytoczono to śledztwo.

Owszem nie, panie Dawidzie, gdyż to stoi w motywach orzeczenia, wręczonego przez sąd posłowi Lupu, który w litografowanej odbitce rozdał posłom i dziennikarzom wierny odpis tego orzeczenia.

Hrabia Wojciech Dzieduszycki usiłował także dokonać dywersji na niekorzyść nietykalności poselskiej. Uczynił to w sposób sofistyczny. Należy szanować — prawił — powagę parlamentu. Ale właśnie dlatego należy się wstrzymać z decyzją. Wchodzi tutaj w grę nietykalność poselska; wchodzi również niezawisłość stanu sędziowskiego. A niezawisłość stanu sędziowskiego polega na tem, że sąd dyscyplinarny sędziowski nie zależy od nikogo, nie zależy zatem i od parlamentu. Stawia wniosek, by odesłać sprawę do komisji konstytucyjnej.

Minister Piętak popiera wniosek Jaworskiego i broni Apelacji lwowskiej. Odradza przed uznaniem sprawy posła Lupu za nagłą.

Poseł Wodzicki stawia wniosek, by przeprowadzono ustawę, by żaden urzędnik-poseł nie urzędował podczas piastowania mandatu. Zgadza się na to poseł Petelenz, lecz posła Lupu należy wziąć w obronę. Inaczej suspensje będą się mnożyły. Jest zdania księdza Pastora, by zostawiono posłom wolność głosowania.

Prezes Jaworski oświadcza, że sądził, iż Koło ma zaufanie do wybranej przez siebie komisji parlamentarnej. A mimo to poseł Roszkowski postawił wniosek, by Koło samo decydowało w tej sprawie. Dobrze więc! Niech Koło dźwiga odpowiedzialność. Przedtem przecież zwołą komisję parlamentarną, następnie wniosek komisji przedłoży Kołu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Budżet państwowy na r. 1903.

III. Dalsze wydatki na Galicję pomieszczone są przedewszystkiem w dziale komunikacyj wodnych. I tak:

Roboty wodne nad Wisłą 700.000 kor.
Na Dunajcu 288.000 kor.
Na Sanie 460.000 kor.
Na Dniestrze:
Regulacja dystansu Kornałowice-Rozwadów wraz z regulacją Strwiąża od Biskowic do ujścia (5 rata) 131.428 kor.
Regulacja dystansu Rozwadów-Żórawno (11 rata) 85.332 kor.
Regulacja dystansu od Żórawna do Okopów 420.000 kor,
Roboty na Wisłoce 142.000 kor.
Roboty na Prucie 50.000 kor.
Regulacja Soły (6 rata) 79.556 kor.
Regulacja Łomnicy (6 rata) 79.616 kor.
Regulacja Bugu (10 rata) 19.800 kor.
Regulacja Biały (11 rata) 17.320 kor.
Na koszta obsadzania brzegów 20.000 kor.
Na budowę zimowej przystani w Nadbrzeziu na Wiśle (4 rata) 200.000 kor.
Na nabycie aparatu pogłębiającego na Wiśle (2 rata) 40.000 kor.
Na nabycie holownika dla robót na Wiśle (2 rata) 40.000 kor.

W dziale: wydatki na urzędy polityczne spotykamy cyfrę 40.000 kor., jako pierwsza rata na budowę starostwa w Zborowie.

Na budowę koszar w Galicji przeznaczono w dalszym ciągu 300.000 kor.

Akademji sztuk pięknych w Krakowie przeznaczono sumę 78.100 kor.

Na cele archeologiczne dostała Galicja 10.000 koron.

Na fundusz religijny 108.815 kor. i na cele budowy świątyń 21.156 kor.

Na cele Uniwersytetu Lwowskiego razem 56.196 kor.

Na cele uniwersytetu krakowskiego 41.418 kor., po za tem na cele studjum rolniczego 10 tysięcy kor.

Na cele politechniki we Lwowie 200.807 k.
Na szkołę weterynarzy we Lwowie 400 kor.
Na gimnazja w Galicji wogóle 260.200 kor.
Na szkoły realne 174.000 kor.
Na szkoły przemysłowe 1,951.478 kor.
Na szkoły ludowe 2.840 koron.

W ministerjum kolei:

Na budowę galicyjskiej linji pierwszej kolei Galicyjsko-węgierskiej 2,898.770 kor.

Na drogę żelazną Lwów-Czerniowce-Suczawa 4,400.000 kor.

W ministerjum sprawiedliwości:

Na budowę gmachu sądowego w Ropczycach 64.000 kor. (3 rata).
W Podgórzu 15·000 kor. (3 r.).
Sądu krajowego w Krakowie 46.000 kor.
W Rzeszowie (3 rata) 120.000 kor.
Na budowę gmachu sądowego w Gorlicach (3 rata) 30.000 kor.
W Radłowie 30.000 kor.

Na odpowiednie cele sądowe dla wschodniej Galicji przeznaczono 439.282 kor.

Z za słupów granicznych.

(Prześladowanie redaktorów Polaków w Poznańskiem. — Germanizacja Kaszub. — Hakatyści katolicy. — Nowy naczelny prezes Prus zachodnich.

Prześladowanie redaktorów Polaków w Poznańskiem. Na rok i trzy miesiące więzienia skazany został wczoraj przez tutejszą izbę karną odpowiedzialny redaktor „Pracy“ p. Jan Kwiatkowski za artykuł w numerze 35, w przeddzień przyjazdu cesarza Wilhelma do Poznania. Prokuratorja dopatrzyła się w nim podburzania do gwałtów. Jak wiadomo, odnośne numery „Pracy“ skonfiskowano, a pana Kwiatkowskiego uwięziono.

Germanizacja Kaszub. Z Kaszub pisze do „Dz. Poz.“ Zastraszająco dużo agentów i emisarjuszów komisji kolonizacyjnej kręci się obecnie na północnym krańcu Prus Zachodnich, na tak zwanych Kaszubach. Tendencja tu widoczna. Wybrzeża Bałtyku mają co prędzej być zniemczone.

Hakatyzm w Towarzystwie Niemców katolików. Szamotulskie Towarzystwo Niemców katolików przedłoży przyszłemu zebraniu związku prowincjonalnego Niemców katolików między innemi poniższe wnioski: Uprasza się związek, aby podniósł protest przeciwko nabożeństwu z powodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem w kościołach katolickich dyecezyj; dalej, aby na wiec katolików z Niemiec wysłał delegata, którýby Niemców katolików na zachodzie poinformował o stosunkach, istniejących na wschodzie.

Nowy naczelny prezes. Według „Gesselligera“ dotychczasowy nadburmistrz gdański dr Delbrück mianowany został następcą Gosslera na stanowisku naczelnego prezesa Prus zachodnich.

Cesarz oświadczył mu w zeszły czwartek w Kadynach, że go sobie na ten urząd upatrzył. W tych dniach ogłoszoną zostanie nominacja urzędowo.

P. Delbrück dość wcześnie posunięty został na tak wysokie stanowisko. Jako syn fizyka powiatowego, po ukończeniu nauk został w roku 1877 referendarjuszem, 1879 roku wstąpił do służby administracyjnej, 1882 roku awansował na asesora rejencyjnego w Kwidzynie, gdzie pozostawał do 1885. Siedm lat następnych był Delbrück landratem powiatu tucholskiego. W roku 1892 mianowany został radcą rejencyjnym. W roku 1896 po śmierci Baumbacha wybrano go nadburmistrzem Gdańska, a teraz, licząc zaledwie 42 lata, posunięty został na urząd równający się tece ministerjalnej.

Na antypolskiej polityce zarabiają dziś wszyscy, którzy w niej biorą udział.

Nowy typ szkoły średniej.

W sprawie założenia w Krakowie gimnazjum realnego nowego typu i uzyskania wydania ustawy dla zasad organizacji gimnazjów w Austrji odbyła się w d. 10 b. m. narada komitetu ojców, wydziału krakowskiego koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i krakowskich posłów do Rady państwa i do Sejmu krajowego.

Sylwerjusz Kondratowicz.

TANIEC LICHWY

POWIEŚĆ

na tle stosunków współczesnych.

77

(Ciąg dalszy).

A nastąpiło to wszystko w tym właśnie czasie hurtowych bankructw matadorów spekulacji.

Wiele też rodzin znalazło się naraz na bruku, bez dachu nad głową, bez kęsa chleba. bez błysku jutra, bez jakiejkolwiek nadziei na ratunek zrozpaczonych, opuszczonych przez wszystkich.

Rodzin takich było tysiące.

Wylały one morze łez, których okupić nie zdoła żadna hojność filantropji tych, co w tej brudnej wodzie spekulacji i szwindlu umieli wyłowić dla siebie miljony.

Grom, który uderzył w ogół spekulantów, dotkliwie drasnął i Zahorskiego.

Narazie nie zdawał on sobie sprawy z grozy położenia, jakkolwiek słyszał coś nie coś o popłochu na rynku pieniężnym, o trudnościach kredytowych, o spodziewanej drożyźnie pieniędzy.

Przeraził się dopiero, gdy otrzymał wezwanie do sądu, od jakiegoś Izraela Pomeranca o zapłacenie 5.000 rubli.

— Co to jest? — zawołał głośno, nie wierząc własnym oczom i odczytując po kilka razy awizę sądową.

— Co się stało? — zapytała pani Zahorska, podbiegając do męża zaniepokojona.

— Alboż ja wiem? Jakiś żyd, którego nazwisko pierwszy raz słyszę, zapozywa mnie do sądu o zapłacenie 5000 rubli.

— Jakto? nie wiesz kto?...

— Nie mam pojęcia.

— W takim razie to omyłka?...

— Daj Boże!...

— Ależ tak, niezawodnie! — powiedziała pani Zahorska z tak mocnem przekonaniem, że i Zahorski nabrał otuchy.

— Może masz słuszność...

— Trzeba się dowiedzieć, mój mężu.

— Naturalnie...

— Dziś jeszcze — nalegała.

— Tak, tak, dziś moja droga...

— Jakże się ten żyd nazywa?

— Nazywa się nieciekawie... Izrael Pomeranc, jak głosi awizacja sądowa.

— Jak, jak? — zawołała pani Zahorska tonem przerażenia, usłyszawszy tak dziwaczne i niemile brzmiąca nazwisko.

— Izrael Pomeranc, moja duszko — powtórzył Zahorski dobitnie i roześmiał się głośno.

— Fi! — wstrząsnęła się pani — ależ to kompromitacja niesłychana. żeby ktoś co tak obrzydliwie się nazywa, śmiał zapozywać ciebie do sądu.

— Cóż robić moja droga? edparł pan Zahorski z mimowolnem westchnieniem.

Pani Zahorska pobladła.

— Mówisz to takim tonem, jakbyś istotnie obawiał się pozwu od tego tam jakiegoś...

— Pomeranca — dokończył Zahorski.

— Ach, dajże pokój, nie powtarzaj mi tego nazwiska, lecz zechciej odpowiedzieć.

— Na co moje dziecko?

— Na to, czy masz przyczyny do obawiania się, że to nie jest zwykła omyłka?

— Alboż ja wiem — odparł Zahorski, wzruszywszy ramionami.

— Więc się dowiedz, na litość, jeśli omyłka, trzeba wyjaśnić; sam przecież mówisz, że nazwisko to słyszysz po raz pierwszy.

— Oby i po ostatni... nasuwa mi się jednak przypuszczenie, że to pewno jakaś cesja należności — powiedział z pewnem zaniepokojeniem,

— I trzebaby płacić?

— Jeśli tak jest, to — naturalnie.

— A więc zapłać, wszakże masz pieniądze?

— Niestety, w kasie pustki... a tu czekają mnie w tych dniach znaczne wypłaty.

— Więc weź od Liebkinda.

— Właśnie o tem myślę, lecz obawiam się, czy to nie on zcedował; przypominam teraz sobie, że na taką sumę wystawiałem przed trzema miesiącami weksel, zaraz to sprawdzę, — dodał i udał się do gabinetu.

Pani Zahorska oczekiwała go wielce zaniepokojona, przeczuwając coś niedobrego.

— Trzeba jeszcze, żeby coś zdarzyło się teraz, gdy powzięliśmy już ostateczną decyzję wyjazdu... mój Boże! już tyle lat nie byłam w Ostendzie. Nie chodzi zresztą już o mnie, lecz o Ludkę... Rudowski napewno towarzyszyć nam będzie i może nareszcie raz się to wyjaśni... To zwlekanie z jego strony niepokoi mnie bardzo!— rozmyślała pani Zahorska, pełna troski o przyszłość najstarszej córki.

I troska jej była uzasadnioną; upłynęło już pół roku, jak Rudowski nieodstępnie asystował Ludce, lecz oświadczyć się dotąd nie pomyślał, a co gorzej, w ostatniem miesiącu zaczął rzadziej ich odwiedzać.

Wówczas pani Zahorska obmyśliła plan: albo Rudowski się oświadczy, albo zupełnie się go usunie, żeby nie dawać powodu do plotek i nie zrażać innych konkurentów, poważniej myślących.

Za najlepszy teren do tej próby ogniowej uznała Ostendę i wymogła na mężu solenne przyrzeczenie, że pieniędzy na ten cel dostarczy. Tymczasem, teraz właśnie, gdy tylko dwa tygodnie pozostało do wyjazdu, nietylko, że pieniędzy w kasie niema, lecz ktoś tam śmie pozywać o sumę tak znaczną.

W tej chwili powrócił Zahorski z miną wielce zafrasowaną.

— I cóż? — zapytała go niecierpliwie.

— Tak... przed przeszło trzema miesiącami wystawiłem weksel na 5000 rubli...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze strony wydziału koła wyjaśniono, iż Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych już od szeregu lat opracowywało poszczególne punkty dla ustawy gimnazjalnej i ułożyło w ten sposób nakoniec cały projekt ustawy, który wydział Towarzystwa przedłoży w petycji swej do Rady państwa i rządu o wydanie państwowej ustawy gimnazjalnej

W projekcie główny nacisk położono na ustawowe ograniczenie bezprzykładnego przepełnienia szkół średnich austrjackich, a szczegółowo galicyjskich, przez oznaczenie maksymalnej ilości uczniów w klasach i maksymalnej ilości klas drugorzędnych w jednym zakładzie, tudzież na unormowanie podziału gimnazjów na klasyczne (z obowiązkową nauką łaciny i greki) i na realne (z obowiązkową nauką języka łacińskiego, a bez obowiązkowej nauki języka greckiego). Oba typy gimnazjów miałyby uprawniać abiturjentów do stadjum wszystkich szkół najwyższych.

Ze strony komitetu ojców podniesiono, iż komitet już wniósł petycje do Sejmu krajowego, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu szczegółowe zajęcie się założeniem w Krakowie gimnazjum realnego nowego typu w jak najkrótszym czasie. Komitet ojców zamierza przystąpić do założenia w Krakowie osobnego Stowarzyszenia, którego celem byłoby przedsiębranie ciągłych starań w tymże kierunku.

W toku wspólnych obrad przyznano powszechnie rację dążeniom Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i komitetu ojców, wskazując na fakt, że z większych państw europejskich, prócz Austrji, jeszcze tylko Włochy i Rosja, gdzie nie rozstrzygnięto dotychczas projektu organizacji szkół średnich, obywają się bez gimnazjów z obowiązkową nauką języka łacińskiego, a bez obowiązkowej nauki języka greckiego. Na Węgrzech typ ten szkół średnich istnieje już od dłuższego czasu, we Francji został od 1 b. m. zaprowadzony z całą pełnią uprawnień, którą także i w Niemczech niedawno otrzymał. Szwecja, Norwegja, Szwajcarja, Anglja, Hiszpanja, Portugalja i Belgja również typ ten już posiadają.

Wyrażono dalej zapatrywanie, że wprawdzie sprawa ta zupełnie zostać może uregulowaną w Austrji dopiero przez wydanie odnośnej państwowej ustawy, że jednakże, gdyby się znalazły potrzebne fundusze, prawdopodobnie jeszcze nawet przed wydaniem takiej ustawy nowy zakład założyć i uprawnienie dlań otrzymaćby można.

Biorący udział w naradach posłowie do Rady państwa przyrzekli czynić starania w kierunku porozumienia się z innymi posłami ze stanu nauczycielskiego w celu zwołania ankiety, złożonej z delegatów austrjackich stowarzyszeń nauczycielskich dla rozpatrzenia projektu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. W komisji szkolnej Sejmu krajowego sprawa założenia w Krakowie gimnazjum realnego nowego typu niezbyt przychylnie miała zostać przyjętą. Ze strony ojców i Wydziału koła krakowskiego wyrażono wszelako nadzieję, że, jeżeli nie odrazu środki materjalne, to przynajmniej zlecenie Wydziałowi krajowemu zajęcia się całą sprawą, plenum sejmowe uchwalić zechce.

Wykazano nadto, że potrzebne fundusze do założenia zakładu nowego bynajmniej nie są zbyt wysokie, że założenie jednego zakładu krajowego wcale nie pociągałoby za sobą zobowiązania do zakładania większej ilości zakładów krajowych, że zresztą w kosztach także rząd, gmina, powiat i rozmaite korporacje niejaki udział wziąćby mogły i powinny.

Podniesiono też, że, gdy chodzi o założenie szkoły średniej nieistniejącego jeszcze w państwie typu, który zdaniem pedagogów i interesowanych ojców przedewszystkiem u nas w kraju bardzo jest pożądanym.

Sejm krajowy nie powinien usunąć się od ujęcia sprawy w swe ręce i nie powinien oczekiwać koniecznie w tej mierze inicjatywy ze strony rządu, zwłaszcza, gdy dwukrotnemu wezwaniu Sejmu o wydanie ustawy dla zasad organizacji gimnazjów w Austrji dotychczas nie uczyniono zadość.

W końcu uznano ogólnie konieczność dalszych wytrwałych starań w powziętym kierunku i nie zrażania się trudnościami, gdyż starania te odpowiadają ogólnemu prądowi w całym cywilizowanym świecie i mają wskutek tego niemal pewność zrealizowania.

Protest Słowaków.

Obchodzona z tak wielką uroczystością ubiegłego miesiąca przez naród węgierski setna rocznica urodzin Ludwika Koszutha nie przebrzmiała bez echa wśród madziaryzowanych niemiłosiernie Słowaków; gdy jednak Węgrzy uczcili w Koszucie wielkiego patrjotę, bojownika za niepodległość Węgier, Słowacy przypomnieli, że był wrogiem słowiańszczyzny, osiadłej w granicach państwa węgierskiego, choć sam pochodził z rodziny słowackiej, i skorzystali z jubileuszu, aby wykazać swe krzywdy.

Ma się rozumieć, nie mogli uczynić tego na ziemi rodzinnej, jęczącej pod uciskiem potomków Arpada, wszelki bowiem ich protest byłby tam w zarodku zduszony, skorzystali więc z wychodźtwa swego w Stanach Zjednoczonych i stamtąd głos protestu rozesłali po świecie.

Wychodźtwo słowackie za oceanem, liczące około 300.000 głów,ześrodkowane jest głównie w stanie Pensylwanji, gdzie Słowacy, identyfikowani mylnie przez Amerykan z Węgrami — „Hungarians", lub pogardliwie „Huns" zwani, pracują w kopalniach węgli, nafty i żelaza, w odlewniach, hutach i innych zakładach przemysłowych; w Pensylwanji też, a zwłaszcza w mieście Pittsburgu, zorganizowało się ich życie umysłowe. Tam wychodzą największe pisma słowackie, tam zamieszkują najwybitniejsi działacze słowaccy.

Jeden z nich, P. V. Rożnianek, wydawca od lat już wielu tygodnika słowackiego, skupiającego w sobie interesy największych organizacyj słowackich bratniej pomocy, rozpoczął przed dwoma laty wydawnictwo pierwszego na ziemi amerykańskiej dziennika słowackiego p. t. „Slovensky dennik".

Wydawnictwo to, kierowane energiczną dłonią, zapewniło sobie w krótkim czasie byt za Oceanem i poczytność znaczną, jego więc pośrednictwa użyli Słowacy europejscy.

Uczynili to bardzo zręcznie. Okolicznościowy numer „Slovenskego dennika" pojawił się d. 25 września w Pittsburgu, zredagowany całkowicie w języku angielskim.

Zewnętrzna jego szata przedstawia się okazale, treść od początku do końca wypełniają artykuły, omawiające stosunki słowacko-węgierskie.

Warto na nią rzucić okiem.

Miejsce naczelne zajmuje sylwetka Ludwika Kossutha, nakreślona przez B. Simeka, Słowaka, profesora uniwersytetu stanu Jowa.

Prof. Simek przypomina entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznał Kossuth w Stanach Zjednoczonych w r. 1851 po ucieczce z Węgier i zapytuje, czy entuzjazm ten Amerykan był istotnie uzasadniony.

„W całej powodzi wymowy — pisze profesor — jakiej Kossuth użył dla protestowania przeciwko krzywdom Węgrów, niema ani jednego słowa, któreby wykazywało, że posiadał choćby w najlżejszym stopniu to poczucie sprawiedliwości, które domaga się dla innych narodów takich samych praw, jakich on żądał dla Madziarów. Przeciwnie, przez wiele przemówień i czynów dowiódł, że pragnął siły tylko dla Madziarów i że nietyle chodziło mu o wolność, ile o prawo panowania. W węgierskiej deklaracji niepodległości, podyktowanej przez Kossutha, znajdujemy raczej protest przeciwko niepodległości Kroacji i Slawonji, niż żądanie praw dla Madziarów, chyba że do tych praw włączone byłoby prawo panowania nad Słowianami bez zastrzeżeń!

„Takim jest ów Kossuth — kończy — dla oddania któremu czci wzywa się ponownie naród amerykański. Czy dziw, że obywatele słowaccy protestują?"

Słowa końcowe tyczą się projektu, powziętego przez Węgrów, zamieszkałych w m. Cleve-

Rudyard Kipling.

KIM.

66 (Ciąg dalszy).

Kim zatrzymał się przed rzeźbionemi drzwiami świątyni. Biało ubrany, bankier z Ajmir, pokutujący teraz za grzech wyzysku, zapytał go czego chce.

— Jestem chela lamy Teschoo, świątobliwego z Bhotiyal, — który tu przebywa. Wezwał mnie, abym przybył. Czekam. Donieś mu o tem.

Bankier zaniósł wieści w ciemną głąb świątyni i wolne, niezliczone minuty Wschodu poczęły upływać, ale lama spał w swojej celi i żaden kapłan nie chciał go budzić. Aż gdy klekot jego różańca znów zmącił ciszę dziedzińca, gdzie stały spokojne posągi Arhatów, jeden z nowicjatu szepnął. — Twój chela jest tutaj — i starzec poszedł zapominając dokończyć modlitwy.

Zaledwie wysoka postać ukazała się w bramie, gdy wieśniak podbiegł i podnosząc w górę dziecko, wołał:

— Spójrz na nie, o Świątobliwy; a jeśli taka wola Bogów niech ono żyje — niech żyje!

Sięgnął do trzosa i wydobył małą, srebrną monetę.

— Cóż to jest? — Oczy lamy zwróciły się na Kima.

— To tylko febra, — rzekł Kim. — Dziecko jest źle odżywione.

— Choruje od byle czego, a matki jego tu niema.

— Wyleczę je, jeśli pozwolisz, o Świątobliwy.

— Co? Zrobili cię lekarzem? Zaczekaj tu, — rzekł lama siadając obok wieśniaka na najniższym stopniu świątyni, podczas gdy Kim popatrując na nich z ukosa otwierał zwolna małą skrzynkę betelową. Marzył w szkole o powrócie do lamy, jako Sahib — chciał podrażnić się trochę ze starcem, zanimby się dał poznać — ot dziecinne marzenia. Ale więcej jeszcze było uroku w tem zamyśleniu pełnem przeszukiwania płaskich butelek ze zmarszczonymi brwiami i z wtrącaną od czasu do czasu pauzą dla namysłu i wymruczenia zaklęcia. Chininę miał w tabliczkach i ciemnobrązowych pastylkach z bulionem zapewne, ale to go nie obchodziło. Maleństwo nie chciało jeść, ale poczęło ssać chciwie pastylkę, mówiąc, że lubi ten słony smak.

— Weź więc sześć takich. — Kim wręczył je wieśniakowi.

— Pomódl się do Boga i ugotuj trzy w mleku; drugie trzy ugotuj w wodzie. Po wypiciu mleka daj mu to (było to pół grama chininy) i okryj go ciepło. Skoro się obudzi daj mu wodę z drugiemi trzema pastylkami i drugą połowę tej białej pigułki. A tymczasem masz tu inne brązowe lekarstwo, które może ssać wracając do domu.

— Bogowie! co za mądrość! — rzekł biorąc Kambah.

Było to wszystko, co Kim sobie przypominał z własnej swojej kuracji w czasie panowania jesiennej malarji w szkole—jeśli się pominie formułkę, którą dodał, aby wywrzeć wrażenie na lamie.

— Teraz idź! Przyjdź znowu jutro rano.

— Ale cena — cena — rzekł dżat, wzruszając silnymi ramionami. — Zawsześ to mój syn. Teraz kiedy ma wyzdrowieć, jak mogę wrócić do jego matki i powiedzieć, że przyjąłem pomoc od wędrownika i nie dałem mu nawet misy mleka w zapłatę?

— Wszyscy ci dżatowie są do siebie podobni — rzekł łagodnie Kim. — Dżat stał na kupie nawozu, a obok przechodziły słonie królewskie. Hej kierowniku — zawołał — ile chcesz za te osiołki?

Dżat wybuchnął głośnym śmiechem, przerywanym usprawiedliwianiem się przed lamą, poczem odszedł, przemawiając do dziecka i przekomarzając się z niem. Lama zwrócił się do Kima i cała kochająca stara dusza wyjrzała mu przez skośne oczy.

— Lecząc chorych zdobywa się zasługi; — ale przedtem trzeba nabyć wiedzę. To było mądre zrobione Przyjacielu całego Świata.

— To ty mnie zrobiłeś mądrym, o Świątobliwy — rzekł Kim — zapominając o odegranej przed chwilą komedji; zapominając o szkole St. Xavier i o swojej białej krwi. Pochylił się na sposób mahometański, aby dotknąć stóp mistrza na piasku świątyni Jainów. — Tobie zawdzięczam moją wiedzę. Jadłem swój chleb przez trzy lata. Mój czas się dokonał. Wypuszczono mnie ze szkół. Przybywam do ciebie.

— W tem dla mnie nagroda. Wejdź! Wejdź! A czy się dobrze miewasz? Przeszli przez wewnętrzny dziedziniec, rozzłocony popołudniowem słońcem.—Stań, abym ci się przypatrzył. Tak.— Przyjrzał się uważnie. — To już nie dziecko, ale mąż dojrzały wiedzą i uczony jak doktor.— Dobrze zrobiłem — dobrze zrobiłem, gdym cię owej czarnej nocy oddał zbrojnym ludziom.

Rozglądnął się z upodobaniem po małej, czystej celi. Siedzenie jego stanowiła niska poduszka, na której się usadowił na skrzyżowanych nogach w pozycji Buddy, budzącego się z zamyślenia; — przed nim stał czarny hebanowy stół wysoki zaledwie na dwadzieścia cali, zastawiony miedzianemi filiżankami do herbaty. W rogu stał dziwaczny ołtarz, również z niezgrabnie rzeźbionego hebanu, zawierający posąg siedzącego Buddy z pozłacanej miedzi i zastawiony lampą, kadzielnicą i parą miedzianych wazoników na kwiaty.

— Opiekun Obrazów z Domu Cudów zdobył zasługę, darowując mi to zeszłego roku — rzekł lama, idąc za oczyma Kima. — Jeśli się jest daleko od swego kraju, takie rzeczy niosą miłe przypomnienie; a powinniśmy czcić Pana za to, że nam pokazał Drogę Zbawienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

land, wystawienia na głównym placu tego miasta pomnika Kossutha.

Rozesłano odezwy i wezwania do składek, Słowacy atoli przeciwko projektowi zaprotestowali, skutkiem czego Rada miejska Clevelandu odmówiła miejsca na pomnik. „Slovensky dennik" przypomina ten fakt, podając widok placu z podpisem: Plac publiczny w Cleveland, Ohio, na którym pomnik Kossutha nie stanie.

Ciekawy bardzo dokument stanowi komunikat węgierskiego ministerjum wyznań i oświaty do kardynała prymasa Węgier.

Redakcja zapewnia, że niemało trudu kosztowało ją wydostanie tego dokumentu, dowodzącego, że Węgrzy starają się madziaryzować Słowaków nawet w Ameryce.

Istotnie, ministerjum węgierskie, zwracając uwagę prymasa na to, że z 42 parafij słowackich w Stanach Zjednoczonych siedem tylko obsadzonych jest przez księży, sprzyjających rządowi węgierskiemu, reszta zaś znajduje się pod zarządem księży czeskich i słowackich, szerzących agitację słowacko-narodową i panslawistyczną, domaga się, aby Jego Eminencja nie pozwalał na przyszłość przesiedlać się do Ameryki kapłanom niepewnym co do swych przekonań politycznych, a natomiast wysyłał takich, którzyby mogli działać w Ameryce śród Słowaków z korzyścią dla Węgier, tudzież, aby udawały się tam siostry zakonne Węgierki, władające językiem słowackim.

Całą stronę dziennika zajmuje przekład pracy prof. J. Baudouina de Courtenaya o stosunku Słowaków do Węgrów, w którym uczony polski wykazuje Węgrom niebezpieczeństwo, grożące im z bezwzględnego madziaryzowania narodów słowiańskich, zamieszkujących ich państwo.

W innym artykule, powięconym tej samej sprawie, Karol Kalak przypomina działalność jednego z najzacieklejszych madziaryzatorów słowacczyzny, posła do Sejmu węgierskiego i doradcy prezesa ministrów Tissy, Grünwalda, który w taki sposób charakteryzował stosunek Węgrów do słowacczyzny:

„Koniecznością jest dla nas, Madziarów, oderwać Słowian, żyjących na ziemi węgierskiej, od reszty słowiańszczyzny. Niepodobieństwem jest atoli porozumieć się ze Słowakami lub pozyskać ich dla naszej sprawy, pozostaje więc jeden tylko środek: wytępić ich".

Numeru dopełniają liczne portrety najwybitniejszych działaczy słowackich, widoki stolicy słowacczyzny, św. Marcina Turczańskiego i t. d.

Sejmik relacyjny ks. Żygulińskiego.

W dniu 14 b. m. w Tarnowie ks. dr Żyguliński zdawał przed wyborcami V kurji sprawozdanie z czynności poselskich.

Przewodniczącym obrano ks. kanonika Maciejowskiego z Tuchowa.

Po odbytem sprawozdaniu nastąpiły interpelacje.

Pierwszy interpelował posła p. Jamrowicz w sprawie przymusowej interpelacji.

Spórt w Galicji.

Wyścigi w Sędziszowie.

Piszą nam z Sędziszowa:

Ubiegłej niedzieli rozegrały się na tutejszym torze wyścigi, urządzone staraniem galicyjskiego Towarzystwa zachęty, którego duszą i filarem jest p. Kazimierz Ostaszewski. Po zwinięciu stajni chorzelowskiej hr. Tarnowskich, po przeniesieniu stajni mokrzyszowskiej p Władysława Schindlera na Morawę, jedyna poważna stadnina wyścigowa w Galicji, utrzymała się w Sędziszowie, gdzie tresują się także konie hr. Siemieńskiego. P. Ostaszewski hoduje konie pełnej krwi i półkrwi i doczekał się znakomitych rezultatów. — Ogólne jednak ubóstwo naszego kraju i zanik zamiłowania do sportu końskiego, sprawiają, że p. Ostaszewski nie znajduje ani naśladowców, ani dostatecznego poparcia; a przecież hodowla koni to jedna z najpoważniejszych gałęzi krajowej produkcji, tem bardziej, że Galicja posiada wszystkie warunki, potrzebne do jej rozwoju.

W Sędziszowie istnieje obecnie jedyny w kraju zakład treningowy, który wyrabia także wybornych chłopców stajennych, mogących niekiedy współzawodniczyć z angielskimi dżokejami; a trzeba wiedzieć, że olbrzymie koszta, jakie pociąga za sobą utrzymanie własnego dżokeja powstrzymują u nas wielu hodowców od zakładania stajni wyścigowych.

Wyścigi sędziszowskie są właściwą próbą koni hodowanych i tresowanych w Sędziszowie, i powinny dostarczyć wskazówek co do szans tych koni na torach krakowskim i wiedeńskim. W tym roku przyroda bardzo nie dopisała. Ciągłe deszcze rozmoczyły tor, a i w dniu wyścigów nieustanna ulewa odstraszyła wielu amatorów szlachetnego sportu. Udział też obcej publiczności był bardzo nieznaczny.

Wynik biegów był następujący:

I. Nagroda pań. Dwie nagrody honorowe, 1600 m., panowie jeżdżą: p. K. Ostoja-Ostaszewskiego 5 l. og. „Dreyfus" II. po Virad-Doniczege 75.5 klg. podpor. Gallus 1, hr. S. Siemieńskiego 3 l. klacz „Tima" 67 klgr. por. Rauss 2. Łatwo dwoma długościami.

II. Bieg koni półkrwi, 1000 k., 1600 m. dla 3 let.: p. K. Ostoja-Ostaszewskiego klacz „Liszka" po Or-vert-Dyrsa 51·5 kilgr. Wilczyński 1, p. M. Jędrzejowicza klacz „Groza" 55 klg. Pastuch 2, p. K. Ostoja-Ostaszewskiego klacz „Litka" 51·5 klg. Szablowski 3. Pewnie pół długością. Sześć długości z tyłu trzecia.

III. Bieg hodowlany, 2500 k., 1400 metrów, dla 2 let.: hr. S. Siemieńskiego klacz „Wiadomość" po Or-vert-Weisheit 55·5 klg. Pastuch 1, hr. A. Romera klacz „Zawieja" 52 klg. Szablewski 2, hr. S. Siemieńskiego ogier „Waligóra" 51 klg. Wilczyński 3, p. K. Ostoja-Ostaszewskiego klacz „Oraline" 49·5 klg. Rymarowicz. Po walce pół długością. Trzy długości z tyłu trzeci.

IV. Nagroda ministerstwa rolnictwa 2.600 k., 2400 m., dla 3-let.: p. K. Ostoja-Ostaszewskiego og. „Dreyfus II" po Virad-Doniczego 64·5 klg. Pastuch 1, hr. S. Siemieńskiego og. „Waćpan" 64·5 klg. Sudek 2, p. W. Postruskiego kl. „Korona" 52·5 klg. Kanach 3, p. M. Jędrzejowicza ogier „Goń-go" 54 klg. Wilczyński 0. Łatwo dziesięciu długościami. Trzy długości — z tyłu trzecia.

V. Wielki Sędziszowski bieg z przeszkodami, 2.900 k., 4000 m.: p. K. Ostoja-Ostaszewskiego 5-l. kl. „Licho bez szlarki" po Maypole-Dyrsa 70·5 klg. por. Rauss 1, p. W. Stawiarskiego 6-l. kl. „Rezeda" 76·5 klg. por. Gallus 2. Łatwo trzema długościami.

VI. Bieg pocieszenia, 500 k., 1200 m.: p. K. Roztworowskiego 2-letni og. „Excelsior" po Trebevics-Edda 42 klg. Wilczyński przeszedł przez tor.

VII. Bieg panów na kucach. Nagroda honorowa. Handicap: p. K. Ostoja-Ostaszewskiego „Trachtenberg" p. K. Ostoja-Ostaszewski (1200 m.) †, hr. S. Siemieńskiego „Stachnik" por. Rauss (1000 m.) †, p. K. Ostoja-Ostaszewskiego „Fisko" podpor. Gallus (1050 m.) 3, p. K. Ostoja-Ostaszewskiego „Lachcik" p. Luc. Prek (1100 m.) 4, hr. S. Siemieńskiego „Mandl" kadet Balko (1100 m.) 5. Bieg martwy. Pół długości z tyłu trzeci. Sześć długości z tyłu czwarty. Kuce, które biegły w tym biegu, są chowu naszych włościan.

VIII. Bieg koni włościańskich. Nagroda 100 kor.: Jana Lachcika siwy wałach, Wilczyński 1, K. Wojduna siwa klacz, Sudek 2, L. Raka siwa klacz, Rak 3, F. Gąski deresz. wałach, Kanach 4. Brigało sześć. Po walce pół długością, o jedną dlugość z tyłu trzecia, trzy długości przed czwartym.

Hrabina Lonyay w Paryżu.

„Indépendance Belge" otrzymuje list od swego korespondenta londyńskiego, który jeszcze omawia sprawę wypadku w Spaa i nieporozumień między królem Leopoldem a jego córką hrabiną Lonyay. Opinja publiczna w Londynie jeszcze nie załatwiła się z tą sprawą i bada, czy król Leopold nie miał jeszcze innych powodów do znanego swojego postąpienia.

Hrabina Stefanja Lonyay przebywa z mężem w Londynie od środy zeszłego tygodnia, gdzie zamieszkała w hotelu Claridde na Brovke street. Hrabina nie przyjmuje nikogo, pogrążona w głębokim smutku.

Także i korespondent „Indépendance Belge" nie widział się z hrabiną, ale miał sposobność rozmawiania z jedną z osób z jej najbliższego otoczenia, która opowiedziała mu, że hrabina wraz z mężem przybyła na kilka dni do Londynu, aby w otoczeniu tamtejszych przyjaciół wypocząć i ochłonąć z pierwszych najboleśniejszych wrażeń. Jedynym powodem gniewu króla do córki, jest jej mezaljans popełniony przez poślubienie hrabiego Lonyay.

Anglicy tego zupełnie nie rozumieją, ponieważ małżeństwo córki królowej Wiktorji, księżniczki Ludwiki, z markizem de Lornem, księciem Argyllu, albo małżeństwo córki króla Edwarda, księżniczki Ludwiki de Galles z księciem de Fiże Mesalliamer nie uważają za mezalians, chociaż obaj mężowie księżniczek są zwyczajnymi tylko szlachcicami. W jaki więc sposób księżniczka Stefanja z hrabiego Lonyaya mogła popełnić mezaljans, wychodząc za hrabiego Lonyaya, który pochodzi z jednej z najstarszych rodzin szlacheckich węgierskich, Anglicy nie mogą pojąć.

Lonyayowie wyprowadzają ród swój od jednego z siedmiu książąt węgierskich. W historji swojej koligacili się oni już nieraz z domami królewskimi. I tak w wieku XIII. spokrewnili się oni z węgierskim domem królewskim, w XVI. wieku ze Stefanem Batorym.

W wielu krajach europejskich mezalians nie istnieje, ponieważ kobiety utytułowane, poślubiając mężczyzn nie posiadających tytułu, nie tracą swego. Tak jest na Węgrzech, we Włoszech i w Hiszpanji, a do niedawna było tak we Francji.

A jednak ten mezalians jest jedynym powodem gniewu króla Leopolda. Mylnem jest twierdzenie, że król ma żal do córki za spóźnione powiadomienie go o jej zamiarze ponownego wstąpienia w związki małżeńskie. Król wogóle sprzeciwiał się temu małżeństwu, które nie zadowalało jego dumy, a z córką, kiedy nie słuchała go, zerwał wszelkie, nawet formalne, stosunki. Że w samym fakcie małżeństwa arcyksiężniczki Stefanji nie przeoczono niczego, coby potrzebnem było ze względu na przepisy etykiety, najlepszą gwarancję daje dwór wiedeński, który prowadził całą sprawę i który tak skrupulatnie przestrzega przepisów etykiety. Ze strony cesarza austrjackiego uczyniono wiele zabiegów w celu skłonienia króla Leopolda do ustępstw, ale bezskutecznie, wskutek czego stosunek między dworem wiedeńskim a brukselskim oziębił się bardzo.

Głębokie wreszcie przywiązanie, jakie żywi cesarz austrjacki do żony swojego nieszczęśliwego syna, nigdy nie wygasa i wcale nie osłabło wskutek ponownego jej małżeństwa. Ilekroć hrabina bawi w Wiedniu, odwiedza ją cesarz, a ona cesarza bez żadnych szczególnych zaproszeń, tylko według zwyczajnej etykiedy domowej.

Hrabina Lonyay po wstrząśnieniach, jakie przeszła niedawno w Spaa, czuje się stosunkowo dobrze. Nie potrzeba dodawać, że liczne dowody niekłamanej sympatji, jakie składała jej ludność belgijska i współczucia osób panujących, wyrażone w depeszach kondolencyjnych na jej imię adresowanych, przyczyniły się do zmniejszenia i złagodzenia naturalnego bólu.

ZE ŚWIATA.

U Ojca św. — Zniesienie kajdan we Włoszech.— Minister i telefonistka. — Wagon dla nowożeńców.

U Ojca św. Znany z przemówień na wiecach katolików w Niemczech, bawarski prowincjał Kapucynów, O. Auracher, opowiada w pismach niemieckich o audjencji, jaką niedawno uzyskał u Ojca św. „Niedawno miałem to szczęście i zaszczyt — mówi O. Auracher — że Ojciec św. mnie przyjął na audjencji prywatnej. Byłem u niego prawie pół godziny, mówiliśmy o wielu rzeczach. Dziwiłem się, że Ojciec św. tak dobrze zna nawet stosunki mu dalekie, oraz że przemawia z taką energją i z takim entuzjazmem. „Chodzisz też, mój synu, na zebrania towarzystw katolickich?" — zapytał Ojciec św. „Tak, chodzę" — odpowiedziałem i było to dla mnie szczęściem, że mogłem tak odpowiedzieć. Musiałbym bardzo się zawstydzić przed Ojcem św., gdybym powiedział: „Chodzę tylko do kościoła i przebywam w mojej celi". A Ojciec św. odrzekł: „Dobrze robisz!" Potem opowiadał mi, że byli u niego biskupi francuscy, którym powiedział: „Powiedzcie duchowieństwu, że nietylko ma kazać w kościele, ale ma też iść między lud i ma szukać ludzi, gdzie ich znajdzie, aby ich wprowadzić do towarzystw katolickich, iżby się odnowiło życie religijne". Ojciec św. powiedział mi też: „Mój synu, możesz to wszędzie opowiadać, co ci mówiłem".

* *
*

Zniesienie kajdan we Włoszech. Mocą dekretu królewskiego zniesione zostały we wszystkich więzieniach włoskich kajdany. Ważyły one po 1,2 kg., a zakładane były więźniom

Przemysł krajowy! Czekolada (w tabliczkach) Parowej Fabryki czekolady i cukrów deserowych B. Borowski i Sp.
1/2 kg. czekolady od 80 ct., 1/2 kg. najlepszych cukrów od 1 złr. 5538 Kraków, Bracka 5.

dokoła nogi jednym pierścieniem, drugim zaś przy pasku od spodni. W nocy pierścień od paska przymocowywany był do pierścienia w murze. Gdy prowadzono większą liczbę więźniów do roboty w pole, zakuwano ich wszystkich razem. Obecny włoski minister sprawiedliwości, uważając kajdany za okrucieństwo średniowieczne, uzyskał od króla zniesienie tej strasznej kary i w więzieniu w Civitavecchio oswobodzono odrazu 700 aresztantów od krępujących łańcuchów.

* * *

Minister i telefonistka. Prześliczna rozmowa miała miejsce niedawno pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych w Stanach Zjednoczonych a telefonistką. Minister dzwonił na stację telefoniczną, chcąc się z kimś połączyć, ale jak się to często niestety zdarza, musiał nieco zaczekać. W końcu stracił cierpliwość i zawołał: „Hallo! Moja panienko, ważajże choć trochę — dzwonię już pół godziny!“ Ku swojemu wielkiemu zdziwieniu otrzymał w tej chwili następującą odpowiedź: „Dobrze, dobrze, mój stary. Tylko bój się Boga nie wyrwij sobie wszystkich włosów z głowy!“ Minister sir William Lyne był tak nieostrożnym, że opowiadał podobno potem swoją przygodę, i w ten sposób znalazła ona wkrótce miejsce we wszystkich dziennikach angielskich i amerykańskich.

* * *

Wagon dla nowożeńców. Fabryka wagonów drogi żelaznej kursko-charkowsko-sewastopolskiej przed kilku laty zapowiadała budowę wagonów dla nowożeńców. Obecnie projekt przyszedł już w wykonanie. Wagony te są ostatniem słowem wygody, komfortu i techniki współczesnej. Urządzenie wewnętrzne zrobione jest z atłasów, kryształów, bronzów i dywanów. Wagon przedstawia całe mieszkanko, w którem można zasuwać i rozsuwać ściany do woli. Imponującą jest sypialnia, zaopatrzona we wszystko, co tylko najwyższy wykwint może zażądać.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś sobota Łukasza Ewangelisty i Tryfonji; jutro 22 Niedziela po Świątkach, Jana Kantego i Piotra z Alkantary.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 8, zachód przypada o godz. 4 minut 43 długość dnia godzin 10 minut 35

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Zmiany w szkolnictwie. Rada szkolna krajowa uchwaliła zatwierdzić Emiljana Terleckiego, rzeczywistego nauczyciela w szkole realnej w Tarnopolu w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora:

zamianować Izraela Matfusa zastępcą nauczyciela w gimnazjum w Stryju, ks. Zacharjasza Lichyckiego zastępcą katechety obrz. gr.-kat. w gimnazjum w Nowym Sączu; dra Tadeusza Sinkę zastępcą nauczyciela w gimnazjum w Podgórzu, Zygmunta Malfaita zastępcą nauczyciela w męskiem seminarjum nauczycielskiem w Krakowie;

zatwierdzić wybór Włodzimierza Korzeniewicza, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły męsk. im. Jachowicza w Kołomyi, na delegata zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Kołomyji;

przyznać Leonowi Malawskiemu, emeryt. nauczycielowi szkoły ludowej w Lipicy dolnej, w okręgu rohatyńskim, w uznaniu jego przeszło 40-letniej wiernej i zadowalającej służby w zawodzie nauczycielskim medal honorowy, ustanowiony z 50 letniego jubileuszu rządów cesarza;

zamianować: w szkołach ludowych w Zabłotowcach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Franciszka Dyszyńskiego w Stryszawie, Juljana Pańkowskiego w Zaleskiej woli, Klaudję Dewiczównę w Tyniowcach, Jana Bartelta w Żydatyczach, Wandę Olechowską w Łopuszce wielkiej.

przenieść: Władysława Duszyka, naucz. 1-kl. szkoły w Podlipcach na równorzędną posadę do szkoły w Świerzowej ruskiej: Marję Aleksiewiczównę, nauczycielkę starszą 5-klasowej szkoły w Borysławiu na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Tyśmienicy;

zorganizować: przy 3 klasowej szkole wydz. żeńskiej w Białej jednoroczny kurs dopełniający, jako czwartą klasę wydziałową żeńską;

wyłączyć gminę Wiercany okręgu ropczyckiego z zakresu szkolnego w Iwierzycach i zorganizować osobną 1-kl. szkołę w Wiercanach;

przekształcić 3-klasową szkołę w Potoku złotym okręgu buczackiego na 4-klasową; jednoklasowe szkoły na 2-klasowe: w Sopowie okręgu kołomyjskiego, w Bilinie wielkiej okręgu samborskiego, w Sufczynie okręgu dobromilskiego.

Rada szkolna krajowa udzieliła bezprocentowych pożyczek na budowę szkół: gminie Bolesław w okręgu dąbrowskim w kwocie 4000 kor., gminie Tuczempy w okręgu jarosławskim w kwocie 3000 kor., gminie Żukocin w okręgu kołomyjskim w kwocie 2000 kor, i gminie Artasoń w okręgu żółkiewskim w kwocie 2000 kor.

Żydowskie gałęzie handlu. Korespondent nasz z Nowego Sącza pisze: Wczoraj doniosłem o rozprawie Lustiga, tandeciarza z Nowego Sącza i o zasądzeniu go za kupowanie uniformowych płaszczyków gimnazjalnych od małoletnich gimnazjalistów, dziś zaś donoszę o drugiej rozprawie takiej, która odbyła się przeciw żydowskiej fanciarce Temie Volksmanowej z Nowego Sącza, oskarżonej o kupowanie uniformowych płaszczyków gimnazjalnych od małoletnich gimnazjastów. Została ona zasądzoną na grzywnę 3 k. i na zwrot kupionego płaszczyka od ucznia z II klasy gimnazjalnej.

Tarnów 17 października. (Epilog awantury z „faną“. — Prusofile czy pijani? — Inauguracyjny wieczorek czwartkowy). Niektóre dzienniki lwowskie rozdmuchały zwykłą awanturę, wywołaną nadmiernem użyciem alkoholu, — do rozmiarów „prusofilskiej demonstracji“: tem bowiem mianem ochrzczono podany przez „Głos Nar.“ wypadek kilkakrotnego wstrzymania pociągu osobowego przez wracających w dobrem usposobieniu urlopników, wiążących ze sobą czerwono-białą chorągiew.

Że całe to zajęcie nie było niczem więcej tylko najpospolitszą awanturą niezupełnie trzeźwych młodych ludzi, świadczy fakt, iż zostali oni skazani przez tarnowski sąd powiatowy na karę trzydniowego aresztu.

— W dniu wczorajszym odbył się inauguracyjny wieczorek czwartkowy w tutejszem Towarzystwie muzycznem. Jak zwykle publiczność licznie dopisała, bo wieczorki czwartkowe mają już swoją sławę.

Pożar w Ołomuńcu. Donoszą nam: W Ołomuńcu wybuchł pożar w ulicy Czeskiej nr. 13 w fabryce cukierków Józefa Kohna w dniu 15 b. m. o godzinie 5 rano.

Przy pomocy wojskowego pogotowia ratunkowego i straży pożarnej, niebezpieczeństwo dalsze usunięto, a tylko wewnętrzne zabudowanie zostało zniszczone.

Życia nikt nie stracił, szkody jeszcze nieobliczone.

Towarzystwo szkoły ludowej w Nowym Sączu z centowych składek wybudowało szkołę w Janusowy pod Nowym Sączem za 800 kor., zaopatrując ją równocześnie w odpowiednie sprzęty szkolne W tej szkole wygodnie zasiąść może przeszło 50 dzieci. Prócz szkoły z osobnem wejściem i sionką w budynku, jest mieszkanie nauczyciela, składające się z kancelarji, dwóch pokoi mieszkalnych, kuchni, piwnicy i strychu, obok budynku zaś są zabudowania gospodarskie.

Szkoła ta oddaną już została do użytku publicznego, a kierownikiem tejże mianowany został pan Henryk Janusz, nauczyciel z Nowego Sącza.

Koło miejscowe Towarzystwa szkoły ludowej ma zamiar obecnie założyć czytelnię i bezpłatną wypożyczalnię książek w Chełmcu pod Nowym Sączem dla okolicznych wsi, zwraca się przeto do szanownej publiczności o łaskawe nadsyłanie dziełek i czasopism treści religijno-moralnej w języku polskim pod adresem: Zarząd miejscowego Koła Tow. szkoły ludowej w Nowym Sączu.

Panoszenie się żydów. Piszą nam z Rzeszowa: Do czego już dochodzi!

Właściciel kamienicy Blumenkranz, wystawił sobie kuczkę z różnokolorowych betów pod nr. 12, na dużym balkonie pierwszego piętra do frontu ul. Zamkowej.

Mieszkańcy oglądają tę najnowszą ozdobę miasta, a chłopi zdążający na targ uchylają czapek, sądząc widocznie, że to kaplica.

Zadajemy sobie pytanie, czy p. burmistrz miasta, a obecny c. k. komisarz dr Jabłoński i poseł sejmowy, pozwoliłby ze względów estetycznych i bezpieczeństwa publicznego przechodniów, na postawienie takiej ozdoby na pryncypalnej ulicy właścicielowi kamienicy katolikowi. Nadto, czy Magistrat postawiłby stróża z półksiężycem do pilnowania dniem i nocą takiej ozdoby?

Książę Adam Sapieha wyjechał w towarzystwie swej małżonki i dra Kazimierza Gromana do Budapesztu skąd po dwudniowym odpoczynku uda się do Wenecji, a stamtąd do Nervi na zimowy pobyt. — Książę powróci do kraju dopiero z końcem wiosny.

Rusini i lwowski uniwersytet. „Dziennik Polski“ dowiaduje się, że ponieważ rektor wszechnicy lwowskiej odmówił oświadczenia w swojej mowie inauguracyjnej, że wszechnica lwowska jest utrakwistyczną, przeto ukraińscy studenci postanowili odwołać się w tym względzie do ministra oświaty. Alumni ruscy z trzeciego roku postanowili nie zapisywać się na wykłady ks. prof. Fjałka i na wykłady ks. dziekana Jaszowskiego. Kiedy rektor oświadczył, że w takim wypadku cały wpis będzie nie ważny, alumni zapisali się wprawdzie na wszystkie wykłady, ale wystosowali do ministerstwa oświaty prośbę, by ich uwolniło od obowiązku słuchania wykładów prof. księży Fjałka i Jaszowskiego. W nowej tej akcji na uniwersytecie uczestniczą tym razem tylko studenci ukraińscy. Starorusini nie biorą udziału w akcji

Żydowska niegodziwość. Ignacy Pieniążek, majster szewski przy ulicy Piekarskiej l. 8 doniósł dziś policji, że Etti Fein, właścicielka sklepu z naftą w tym samym domu, zwabiła do swego mieszkania jego 14-letnią córkę Michalinę i przez tydzień cały zatrzymywała u siebie, używając jej do roznoszenia nafty po domach nierządu przy ulicy Piekarskiej. — Równocześnie namawiała ją do przejścia na wiarę żydowską, obiecując jej zapisać cały swój majątek. Fein chciała ją także wysłać do Stryja do swej siostry. Dopiero kiedy Michalina zagroziła jej, że wyskoczy z okna na ulicę, uwolniła ją Feinowa.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Powitanie jubilatki na dworcu kolejowym. Peron od strony ulicy Bosackiej zajął komitet jubileuszowy i liczne delegacje męskie i żeńskie z bukietami. Po obu zaś stronach publiczności ustawiły się organizacje wojskowe uczniów szkół średnich z sztandarem na czele.

Przy wjeździe pociągu młodzież wzniosła gromkie okrzyki powitania, do których przyłączył się także okrzyk publiczności.

Wysiadającą z wagonu jubilatkę powitał p. Bartoszewicz i inni panowie, tudzież panna Siedlecka z damami komitetowemi. Po powszechnym okrzyku przeprowadzono poetkę przez tunel do salonu I klasy, gdzie oczekiwali pp. Karol Lewakowski, poseł Bojko i liczne delegacje.

Na życzenie jubilatki w krótkich słowach powitał ją im. wszystkich p. Kazimierz Bartoszewicz, na co poetka odpowiedziała słowami podziękowania za zgotowane przyjęcie.

Zająwszy miejsce w powozie z paniami Maternową, Siedlecką i p. Bartoszewiczem odjechała do hotelu Saskiego, gdzie zamieszkała na I piętrze pod nr 5 i 6.

Z powodu znużenia p. Konopnicka nie przyjmowała bezpośrednio po przyjeździe żadnych wizyt.

Jubileusz Konopnickiej. Na uroczystość jubileuszową naszej poetki przyjechali między innymi: pani Paula Maternowa z Pragi, jako przedstawicielka towarzystwa kobiet czeskich, pan Stanisław Solicki, redaktor „Kurjera Codziennego“, tudzież pp. Władysław Rabski i Marjan Gawalewicz, współpracownicy „Kurjera Warszawskiego“ z Warszawy.

Z Salonu 1902. Objęte katalogiem Salonu obrazy Fr. Żmurki jakoteż rzeźby Rygiera, Karłowskiego i dwie jeszcze prace Glicensteina nie mogły jeszcze nadejść do Krakowa wskutek kolizyj terminów krakowskiego Salonu i innych wystaw zagranicznych, na których były wystawione. Wszystkie te dzieła atoli są już w drodze i za kilka dni będą włączone do „Salonu“ w gmachu Tow. przyjaciół sztuk pięknych.

Przedstawienie amatorskie Koło amatorów z Krakowa urządza w lokalu Stowarzyszenia „Przyjaźń“ na Grzegórzkach, w domu p. Salwińskiego, w niedzielę dnia 19 października, przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie sztuka p. t. „Młynarz i jego córka“. Początek o godz. 7 wieczorem. Po przedstawieniu tańce.

Z „Sokoła“. Wzywa się druhów by stawili się w niedzielę o godzinie 10 rano w gmachu „Sokoła“ w stroju sokolim, dla uczczenia M. Konopnickiej.

Dyrektor.

Kradzież z włamaniem. Sprawca kradzieży w handlu p. Edmunda Klimka, widocznie przygotowywał się do kradzieży, bo jak stwierdzono, korkiem chciał udaremnić lub utrudnić zamknięcie żaluzji drzwi sklepowych od ulicy św. Jana. Żaluzje jednak były zamknięte na klucz, o czem p. Klimek sam się przekonał po godzinie 1 po północy. Sprawca, który widocznie żaluzje otworzył dobranym kluczem, w sklepie otworzył przemocą kasę dzienną automatyczną odrywając wieko. Z kasy tej zabrał kilkadziesiąt koron monety zdawkowej. Otworzył także biurko, w którem był duplikat do kasy wertheimowskiej, z którego jednak nie skorzystał, ponieważ kasy tej nie dostrzegł. Jest ona bowiem ukrytą przez oszalowanie tak, że ją trudno odgadnąć. Sprawca oprócz monety z kasy dziennej zabrał kilkanaście puszek z delikatesami, paczki z herbatą i trochę towaru kolonjalnego, a nadto zabrał palto właściciela.

Jest to w każdym razie kradzież bardzo śmiała, choć w nocy, ale w każdym razie wykonana w samym środku miasta, bo w samym Rynku Głównym.

Napad. Policja przyaresztowała 22 letniego Leopolda Koryptę murarza, który bez żadnych powodów, nocą, napadł na plantach konduktora kolejowego, chwycił go pod szyję i kozikiem pchnął go w piers. Kozik utknął jednak na zegarek i świstawkę, co udaremniło skaleczenie. Koryptę aresztował agent p. Niedziela i internował pod telegrafem, skąd zostanie odstawiony do aresztu śledczego sądu krajowego.

Kapelusze, Cylindry

P. & C. Habiga—Wilh. Plessa—Chrystys i ska i z innych ces. król. nadwornych fabryk poleca

Zdzisław Zdanowicz

Kraków ul. Sławkowska l. 8 vis-a-vis Hotelu Saskiego i Grand.

5556

Z powodu ustawicznych deszczów, woda w Wiśle podniosło się o półtora metra ponad stan normalny. Niebezpieczeństwo atoli nie grozi żadne; mimo to jednak władze czuwają i każdą zmianę notują z największą skrupulatnością, aby w razie podniesienia się wodostanu, przygotować akcję ratunkową.

Odpowiedzi od Redakcji. Autorowi artykułu „Spółka owocarska w Porąbce Uszewskiej: W korespondencji Szanowny Pan podaje fakt, który według brzmienia artykułu odbył się 19 stycznia r. b. Ponieważ nie jesteśmy pewni, czy nie zaszła w dacie tej zwykła omyłka, przeto uprzejmie prosimy o powtórne zawiadomienie nas.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina i harmonje, krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane, za gotówkę i na spłaty, bez zaliczki.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę 19 października: „Kamionka“, kom. w 4 aktach, H. Meilhara i L. Halery (po raz pierwszy).

W poniedziałek 20 października: Koncert Miry Heller i Józefa Śliwińskiego.

We wtorek 21 października: „Miłosierdzie ludzkie“, dramat w 1 akcie, napisał A. Nowaczyński; „Bociany“, obrazek ludowy w 1 akcie, napisał A. Marek (osnute na nowelach M. Konopnickiej); „Warszawianka“, pieśń z r. 1863, napisał S. Wyspiański.

Repertuar teatru ludowego

W niedzielę 19 października po południu: Staraniem komitetu Jubileuszowego, „Zagroda Sobkowa“ w 6-ciu odsłonach.

W niedzielę 19 października wieczorem: przedstawienie Jubileuszowe na cześć Marji Konopnickiej, „Dla świętej ziemi“, Sewera, sztuka ludowa w 4 aktach.

Z TEATRU.

Jubileusz Konopnickiej.

Teatr nasz uczcił znakomitą pieśniarkę przedstawieniem złożonem z jej utworów. Ujrzeliśmy zatem na scenie dwie udramatyzowane nowelle Konopnickiej: „Miłosierdzie“ i „Bociany“ i usłyszeliśmy szereg jej pięknych wierszy wygłoszonych przez panie Wysocką, Arkawinównę i Mrozowską, tudzież panów Kotarbińskiego i Tarasiewicza.

„Miłosierdzie“ jest ślicznym obrazkiem, który p. Neuwert Nowaczyński bardzo zręcznie nie zatracając oryginalnego charakteru, na scenę ułożył. Ta jednoaktówka wejdzie niezawodnie do stałego repertoaru scen naszych.

Poetkę przyjmowano owacyjnie,—a po przedstawieniu odbył się na jej cześć wielki raut w salonach Koła artystyczno-literackiego.

Dokładne sprawozdanie z jubileuszu zamieścimy w poniedziałek rano.

Salon artystów polskich.

Otwarcie wystawy Stowarzyszenia w gmachu Przyjaciół Sztuk Pięknych.

W sobotę d. 18 b. m. otwarto I. wystawę stowarzyszonych artystów polskich. Gościnne sale krakowskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych przyjęły 150 prac „Salonu“ polskiego, ustępując mu dwa miesiące, by przez ten czas publiczność mogła wyrobić sobie przekonanie, czem jest sztuka nasza dzisiejsza, lub czem jest w odłamie przez „Salon“ reprezentowanym.

O godzinie 12 w południe otwarto szerokie drzwi gmachu na placu Szczepańskim. Zielone dwa mirty i dwa skromne afisze rysunku p. Fabijańskiego zdobią wejście.

Na sali grono artystów-wystawców, komitet dyrekcyjny Towarzystwa, miłośnicy i mecenasi sztuki, profesorowie Akademji.

Prezes Stowarzyszenia, p. Jacek Malczewski, otwiera wystawę przemówieniem inauguracyjnem. Zaznacza potrzebę instytucji i wyraża nadzieję coraz lepszej przyszłości, pod hasłem: Społem!

Wystawa oficjalnie otwarta.

Uprzejmy sekretarz Towarzystwa, p. Maciej Szukiewicz, wręcza nam wytworne katalogi. Przerzucamy kartki. Artystów zebrało się na „Salon“ koło 70. Widzimy w katalogu Warszawę, Wiedeń, Rzym, Paryż, Lwów, Kijów, Łódź, Monachjum. Zbiera nas ochota ułożenia pobieżnej statystyki. I otóż wypada, że najliczniej stawili się Krakowianie, bo w liczbie 29; dalej idzie Warszawa — 11; Lwów i Rzym po 6, Paryż 3, reszta po 1.

To do pewnego stopnia daje miarę o głównych gniazdach sztuki polskiej.

Rozglądamy się po salach. W głównej sali prawie całą jedną boczną ścianę zajęły pastele Wyspiańskiego. Barwne podniosłe projekty witrażów, które, dziwna rzecz, do dziś dnia pozostają projektami — i cały szereg studjów.

W zakątku wystawowym w skrzydle, przytykającym do przedsionka wystawili swe prace ci członkowie „Sztuki“, którzy się nie odparowali od „Salonu“. Tutaj widzimy pejzaże Stanisławskiego, główkę Aksentowicza, wreszcie duży obraz: „W świat“ Ruszczyca. W tym samym zakątku wywieszono model tablicy pamiątkowej dla Kossaka, rzeźba p. Błotnickiego i wreszcie słynne dziecko Wrzesińskie p. Kossowskiego, które w Paryżu tyle szumu narobiło pośrednio, gdy padło ofiarą jury salonu paryskiego.

Wtedy, jak czytelnicy przypominają sobie, ujęła się za p. Kossowskim cała prasa paryska.

Prezes stowarzyszenia wystawił olejny obraz p. t.: „Skowronek“.

O artystycznej stronie wystawy pomówimy niebawem. *Aut.*

TELEGRAMY.

Obrady aptekarskie.

Lwów 18 października. Dziś przed południem rozpoczęły się obrady nadzwyczajnego walnego zgromadzenia gremjum aptekarskiegp dla Galicji wschodniej. Zebranie jest dość liczne. Na wniosek jednego z członków uchwalono poufność obrad, które odbywają się pod przewodnictwem p. prezesa Poratyńskiego. Jak wiadomo, na posiedzeniu tem, przedmiotem obrad mają być sprawy polepszenia bytu współpracowników aptekarskich.

Wieś Konopnicka.

Lwów 18 października. Z Zimnej Wody donoszą do „Słowa Polskiego“, że włościanie polscy, którzy tam zakładają kolonję na zakupionych i rozparcelowanych gruntach, postanowili nową osadę na cześć Marji Konopnickiej nazwać „Konopnicką“.

Pożegnanie prof. Pilata.

Lwów 18 października. Uroczyste pożegnanie ustępującego z lwowskiego Uniwersytetu profesora radcy Dworu, dra Tadeusza Pilata obecnego zastępcy marszałka krajowego i członka Wydziału krajowego przez grono profesorów i młodzieży akademickiej odbędzie się w środę dnia 22 b. m. o godzinie 12 w auli uniwersyteckiej.

Rozprawa przeciw drowi Hankiewiczowi.

Lwów 18 października. Rozprawa karna przeciw drowi Hankiewiczowi o występek z § 300 i 305 ust. karnej i art. 4 ust. z d. 17 XII 1862 Nr. 8 Dz. pr. p. rozpoczęła się dzisiaj przed tutejszym trybunałem sędziów przysięgłych. — Na wniosek prokuratora państwa rozprawa prowadzona jest tajnie.

Koło polskie w Wiedniu.

Wiedeń 18 października. Dziś przed południem zebrało się Koło polskie na posiedzenie. Obrady prowadzone są poufnie.

Dymisja ministra sprawiedliwości.

Wiedeń 18 października. (T. wł.). Po ustąpieniu ministra Spens-Bodena i objęcia teki sprawiedliwości tymczasowo przez dra Koerbera, przesilenie jest odroczone. Nie ulega jednak wątpliwości, że powołany będzie wkrótce do gabinetu nowy minister z łona jednego z wielkich stronnictw. Kandydaturze hr. Pinińskiego zaprzeczają stanowczo. Poważnym kandydatem jest także dr Tchórznicki. Wymieniają również kilku członków Koła.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt 18 października. W sejmie węgierskim odbywa się dziś dyskusja nad wnioskiem Ratkaya w sprawie królewskiego pisma o rozstrzygnięciu kwotowem.

Wisontay postawił interpelację w sprawie Morskiego Oka.

Podróż jenerałów.

Berlin 18 października. Jenerał Botha dziękował z balkonu hotelu „Prinz Albert“ tłumnie zgromadzonej publiczności za przyjęcie. Dewet przypomniał w swojem przemówieniu, że matka jego urodziła się Niemką, dlatego serce w nim bije gorące dla ludu niemieckiego. Na pobojowiskach afrykańskich nauczył on się cenić również wysoko Niemców. Delarey podziękował krótko za przyjęcie.

Wieczorem odbył się bankiet, na którym obecni byli między innymi posłowie: Arendt, Stoecker, Liebermann, Sonnenberg, dalej malarz Antoni von Werner, hr. Mirbach, poeta Johannes Trojan i wiele innych wybitnych osób.

Berlin 18 października. Dzienniki wczorajsze zamieszczają wieloszpaltowe sprawozdania o pobycie Boerów. Stwierdzają powszechnie, że Berlin takiego entuzjazmu nie widział od wielkich dni patrjotycznych z r. 1870-go i 1871-go. Nie ulega wątpliwości, że manifestacyjne cofnięcie się rządu od wszelkiego zetknięcia się z jenerałami spotęgowało przeciwmanifestację ludu.

Mimo, że 40.000 osób otoczyło hotel, w którym zamieszkali jenerałowie, nie wydarzył się najmniejszy wypadek. Podczas bankietu wieczornego Boerowie dziękowali w najgorętszych wyrazach za obfitą ofiarę, a Dewet znowu akcentował jak najmocniej, że podróż jenerałów nie ma żadnego celu politycznego. Zauważył on przytem, że nie wie, czy wytrzyma w Europie, ponieważ otrzymał smutne wiadomości z domu.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 18 października. Nacjonaliści protestują przeciw wyborowi Jauresa na wiceprezydenta Izby i stawiają ze swej strony kandydaturę Cavaignaca. Kandydatura ta nie ma widoków. — Wniesiona wczoraj nowela do ustawy kongregacyjnej uztanawia za otwarcie bez pozwolenia zakładu kongregacyjnego i za jego prowadzenie, grzywnę 5000 fr., albo karę więzienia do jednego roku.

Kursy walut.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	252	50	254	—
Marki niemieckie	116	70	117	30
Franki papierowe	95	—	95	50
20-to frankówki w złocie	19	—	19	12
4½% Listy zast. Banku hip.	100	—	100	75
4% „ „ „ „	95	75	96	50
4% Listy zast. T. kr. z. nieok.	96	—	—	—
4% „ „ „ „ „ 41-let.	96	50	—	—
4% „ „ „ „ „ 56-let.	95	75	96	50
Losy miasta Krakowa . . .	77	—	79	—
4²/₁₀% wspólna renta papier.	100	30	100	80
4²/₁₀% „ renta srebrna	100	20	100	70
4% renta koron. austrjacka .	100	10	100	60
4% renta austrjacka w złocie	120	25	120	75

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 18-go październ. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 116·92 Renta majowa 100·50, Węg. renta koronowa 97·55, Akcje austr. zakładu kredyt. 677·75, Akcje węg 715·50, Akcje Anglobanku 273·—, Akcje Uniobanku 534·50 Akcje Länderbanku 391·—, Akcje kolei państ. 708·50 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 305·—, Akcje tytoniowe 326·—, Akcje Alpiny 353·50 Losy tureckie 112·50, Ruble 252·50.

Cukier (spokojny) 19·80, spirytus (ustalony) 38·— nafta niezmieniona.

Berlin 18-go październ. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 215·10, Towarzystwo dyskontowe 186·25.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Pijcie Wodę Krościeńską! 5698

Sanatorjum dla chorych piersiowych w Zakopanem.

Przyjmuje chorych od 1 listopada. — Prospekty na żądanie franco. — ADRES: Dyrekcja: Dr KAZIMIERZ DŁUSKI w Zakopanem.

Bardzo prosimy!!!

Wszystkich P. T. interesowanych, którzy zamówili swe ogłoszenia do Księgi Reklamowo-Adresowej a dotychczas jeszcze tekstów podpisanym nie dostarczyli, aby je bezzwłocznie wprost do drukarni p. W. L. Anczyca w Krakowie nadesłali, gdyż to wstrzymuje nam wydanie.

K. Krzysztofowicz, J. Lassociński i Ska.

Dr M. CERCHA – powrócił Sławkowska, 4.

Dr T. Tyszecki dentysta ordynuje od 2—6 Grodzka 48.

„Mody paryskie“ najtańsze i najlepsze pismo dla kobiet — zawierające dodatki powieściowe, oraz wszelkie tablice krojów, mogą prenumerować abonamenci **„Głosu Narodu“** po zniżonej cenie — 90 centów kwartalnie.

PODBIPIETA polska wódka niesłodzona. Specjał Poznański z fabryki wódek w Tenczynku.

W Krakowie
poleca się
HOTEL POLSKI
blizko kolei
przy ulicy Floryańskiej
(obok bramy Floryańskiej).
Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych: ceny bardzo przystępne.
Uwaga! Na miejscu znajduje się telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austryi 5736

Egzaminowany
maszynista
zdolny palacz, podejmujący się wszelkich napraw maszyn i montowania transmisyi, władający językiem polskim i niemieckim, **poszukuje posady.** Za pośrednictwo 40 Kor. Adr.: Ludwik Stawiarski w Kounicich csl. 21, u Českeho Brodu (Czechy). 5739 1 3

Podoficerowie
którzy wystąpili z wojska, mogą znaleść przyjemne i popłatne zajęcie. — Oferty prosimy nadsyłać pod adresem: Asekuracya Kraków, ul. Floryańska Nr. 13.
5741 1 3

F. E. Zajączek i Lankosz
poleca
Sukna i Sieraczki na liberyę, okrycia powoz. i wózków, na bundy i burki.
Najmodniejsze **Kamgarny Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.
Kece, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.**
Składy w Krakowie, ul. Bracka L. 5. we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.
5294 2 0

Jak w poprzednich latach tak i w bieżącym roku
Wielki zapas
lampek napełnionych
na groby cmentarne.
Nabyć można w składzie nafty **Jana Erkera, Kraków** ulica Szewska Nr. 3. 5687 3 5

Rok założenia 1844.
HANDEL PAPIERU
Z. Kutrzeba
w Krakowie, ul. Wiślna 11,
poleca własnego nakładu:
Regestra gospodarcze, **Druki kościelne i administracyjne, Książki do nabożeństwa, Album widoków Krakowa.** 5101
Wielki wybór **kart pocztowych illustrowanych. — Agencya krak. Tow. przyjaciół sztuk pięknych.**
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się dokładnie i szybko.

Kawaler
lat 40 liczący, zdrów, urzędnik autonomiczny, z płacą roczną 5000 koron i prawem do emerytury, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę w wieku 25-30 lat, z odpowiednim posagiem. Osoby łagodnego usposobienia i traktujące te sprawę na seryo, raczą nadsyłać zgłoszenia z dołączeniem fotografii pod adresem: „Mariage serieux 2" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. Najściślejsza dyskrecya. 5605 3 3

Ważne dla wszystkich!
Nowo otworzona
Pralnia Rzymska ręczna
Kraków, Gołębia 16,
przyjmuje wszelką bieliznę damską i męską do prania i prasowania jak również **firanki** białe i kremowe. 5669

Ubranka dziecinne włóczkowe i himalaja, **Rękawiczki** wełniane trykotowe i skórkowe, **Pończochy, Skarpetki, Pończoszki dziecinne, Kamasze** włóczkowe damskie i dziecinne, **Szale** wełniane i jedwabne, **Kalosze** rosyjskie, **Pantofle** ranne, **Parasole**
poleca w wielkim wyborze i najtaniej Anastazy FRONCZ Kraków, Floryańska 17. 5498

PRAKTYCZNE ELEGANCKIE
M. Beyer i Spółka
Halki Monopol
z falbaną a jour. . . Złr. 5·50
z falbaną gładką. . . „ 4·50
Kraków, Sukiennice Nr. 12-13-14.
NOWOŚCI SEZONOWE

Dyplom honorowy na Wystawie w Krakowie w roku 1901.
W. Sznajdrowicz kuśnierz
w Krakowie, Rynek Linia A—B, Nr. 45, I-sze piętro
nad apteką „Pod białym Orłem" poleca
Szanownej P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony **skład** i **pracownię**, jako to: Futra damskie, Rotundy, Żakiety, Saka, Peleryny i Garnitury, Futra męskie spacerowe i podróżne, Czapki futrzane i uniformowe, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące. Serdaczki, Kożuszki damskie, męskie i dziecinne. Oryginalne zakopańskie Ułanki, Kryniczanki, Węgierki i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie. — Zamówienia i reperacye uskutecznia w jaknajkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. 5428 8 0

Największa Fabryka tego rodzaju
w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.



Osobliwość: Farbiarnia materyj jedwabnych
i piór strusich we wszystkich barwach.
Fabryka: Berno, Zeile 38.
Własne filie: w Krakowie tylko ul. św. Krzyża L. 7, we Lwowie tylko ul. Sykstuska L. 26.
Zamówienia z prowincji wykonywa się skrupulatnie. 5694
—Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.—

Kucharz
kawaler, **znajdzie umieszczenie** zaraz lub od 1-go grudnia u hr. Janusza Tyszkiewicza Wymagany jest człowiek trzeźwy, fachowo **doskonale** wykształcony. Warunki i odpisy świadectw. których się nie zwraca, nadsyłać pod **Werynia ost. tnia poczta Kolbuszowa.** 5703 3 3

ŚWIEŻO OTWARTA
Pracownia sukien damskich
MARYI DINER
przybyłej ze Lwowa, przy ul. Floryańskiej L. 33 II p., w Krakowie
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące oraz udziela lekcyj kroju według najnowszego systemu. Ceny umiarkowane. 5400

Pierwszy w Krakowie Zakład Pogrzebowy
FR. NOWIŃSKIEGO
przy ulicy Kopernika Nr. 8 — telefon 248
Filia przy ulicy Mikołajskiej Nr. 6,
zaopatrzony w wielki **wybór trumien** metalowych, niklowych, dębowych i zwykłych, **urządza pogrzeby** od najwspanialszych do najskromniejszych po cenach umiarkowanych ze zwaną punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie troski — podejmuje się również **przewozu** i **sprowadzenia zwłok** ze wszystkich krajów Europy. 5551 9 0

Ignacy Borger
właściciel winnic w Sarospatak
koło Tokaju
poleca swoje **naturalne WINA stołowe** — Zieleniak, Szamorodner i Tokajskie. 5675 7 25

Większa ilość mleka
potrzebna jest od 1 go Listopada lub 1-go Stycznia 1903. Kontrakt roczny. Zgłoszenia przyjmuje: p. **Mikołaj Fiałek,** Kraków, ulica Karmelicka L. 29 parter. 5716 3 7

5443


21 0

Agent podróżujący
z większymi dochodami
w zabezpieczeniach na życie i rentę zdolny, zostanie natychmiast dla Galicyi przyjęty. — Oferty do Jeneralnej Reprezentacyi jubileuszowego zakładu ubezpieczeń imienia Cesarza Franciszka Józefa w Czerniowcach, ul. Ratuszowa L. 13. 5330 2 20

Każdy
powinien zgłosić się do przyjęcia agentury dla jednego z najstarszych domów bankowych do sprzedaży dozwolonych losów państwowych. Spłaty na raty. **Najwyższa prowizja, zaliczka,** ewentualnie **stała pensya.** — Oferty pod literami: „E. O. 8711" odsyłać do firmy **Haasenstein & Vogler, Wien.**
5610 2 10

PODZIĘKOWANIE.
Wielmożnemu Panu **Stanisławowi Michalskiemu** majstrowi blacharskiemu **w Tarnowie** ul. Krakowska, składamy gorące podziękowanie za artystycznie, pod każdym względem doskonale wykonane pokrycie wieży kościelnej, podjęte w drodze ofert za cenę najniższą. 2572 3 3
Za komitet parafialny:
Ks. Tomasz Turza
Proboszcz, kanonik, szambelan i jubilat, w Zassowie.

Młoda panienka
inteligentna, poszukuje posady bony lub do gospodarstwa wiejskiego. Zgłoszenia pod „W Z." poste restante Zassów. 5700 3 3

BUCHALTER
poszukuje posady za miernem wynagrodzeniem. Poste restante Kraków, „Folio 102". 5801 3 3

Konc. przez c. k. Namiestnictwo
Biuro pod firmą „Filipina"
Florjańska 21, I piętro
dostarcza wszelkiego rodzaju służbę z jak najlepszemi poleceniami
a mianowicie: Oficialistów prywatnych, bony, panny służące, pokojowe, kucharki, kasyerki, bufetowe, panny do sklepu, kucharzy, kamerdynerów, lokai, laborantów aptecznych, służących do posług sklepowych, jakoteż i stróżów kamienicznych. 5714 4 0
Tylko na listy z dołączoną marką odpowiada się.

Najlepsze hygieniczne paryskie
TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych
polecają 5537
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B.
Cenniki darmo. Wysyłki dyskretne.

Do otwartego całą zimę
ZAKŁADU KĄPIELOWEGO
w Swoszowicach
dopóki pogoda sprzyja utrzymuje komunikację **codzień** z Krakowa odjazd: 1) omnibusem o 9 g. rano, lub koleją o 9 g. 5 m. rano: 2) omnibusem o 1 godz. po poł. lub koleją o 1 g. 15 m. po południu; do Krakowa powrót: 1) omnibusem o 12 godz. w poł., 2) koleją o 4 godz. po poł., do tych pociągów kursuje również omnibus do kolei w Swoszowicach. **Zarząd.**
5684 3 3

Złoty metal i dyplom honorowy, Wiedeń 1902. — Wielki złoty medal i dyplom honorowy, Paryż 1902.
FABRYKA wyrobów cukierniczych JÓZEFA SIERMONTOWSKIEGO
Kraków, ulica Bracka L. 7, Telefon Nr. 498,
POLECA:
CUKRY DESEROWE pół klg. w pudełku **2 korony,**
HERBATNIKI pół klg. **1 kor. 20 hal.**
PIERNIKI 30 sztuk za **1 kor.** 5683 3 10

Duże piwnice
zdrowe, obszerne, suche oraz składy i wsypki zaraz **są do wynajęcia.** Wiadomość w fabryce sztucznego lodu **Biskupia L. 9—11.** Na żądanie mogą być elektrycznie oświetlone. — 4725 2 5

Poszukuje się
od Sierpnia 1903 r. **lokalu na szkołę,** złożonego z 6-8 sal i kilku pokoi. Mieszkanie może zajmować dwa piętra. Oferty przesyłać należy do Adm. „Głosu Narodu" Kraków, „dla szkoły".
5705 3 10

Taniość! Zdrowie! Dobry smak!
Baczność P. T. Gospodynie!
Nowy artykuł spożywczy „KAWA ZDROWIA"
żadną inną nie dająca się zastąpić ze względu na swoje rozliczne zalety! **Najlepsze odezwy powag lekarskich! 56, 61% części pożywnych!** zamiast składników zdrowiu szkodliwych **wcale nie posiada!!!**
Działa skutecznie na żołądek i wzmacnia nerwy!
Jedna jedyna próba dostateczna. aby zostać stałym konsumentem „kawy zdrowia"!
Nadzwyczaj tania, gdyż cena 1 klg. wynosi **tylko 70 ct.** (1 kor. 40 h.)
„Kawę Zdrowia" **nie należy** używać jako domieszkę do kawy.
„Kawa Zdrowia" nie zawiera nader szkodliwej dla nerwów **Koffeiny,** którą w wielkiej ilości posiada kawa arabska (ziarnista).
Do nabycia we wszystkich handlach w paczkach po 35, 18 i 5 centów.
Poleca fabryka
WAŚNIEWSKIEGO i GRABOWSKIEGO, Podgórze (przy Krakowie.)
Na wszystkich paczkach wskazany jest sposób przyrządzania, którego należy się ściśle trzymać. 5290

Wałeczki, Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna Oliwę kaukaską do maszyn rolniczych Oliwę lecerską — Oliwę rzepakową Smarowidło na osie belgijskie i krajowe Smarowidło na obuwie nieprzemakalne Smarowidło i lakiery do uprzęży

Płaszcze nieprzemakalne męzkie i damskie Węże gumowe parciane i spiralne Latarki stajenne i ręczne, Wiaderka do gaszenia ognia, Szczotki, Zgrzebła do koni, Smarowidła na kopyta, Mydło do siodeł Płachty nieprzemakalne

Lakiery, Kremy i Pasty do odświeżania kolorowych bucików Kalosze rosyjskie i amerykańskie Podeszwy wkładkowe do bucików Podeszwy gumowe — Pantofle gumowe Artykuły gumowe chirurgiczne Przyrządy lekarskie — Papier klosetowy

polecają REIM i SPÓŁKA KRAKÓW Rynek gł. L. 37, Linia A-B

Perfumy, Mydła, Woda kolońska, Pudry, Olejki, Pomady, Wody toaletowe do włosów; Środki do konserwowania zębów, Przybory do golenia; Rozpylacze do perfum, oraz inne Artykuły toaletowe

Farby olejne akwarelowe, Kasetki z farbami kompletne, Przyrządy do wszelkich malowań n. p. olejnych, akwarelowych, na terakocie, porcelanie, drzewie, aksamicie i do napryskiwania 5536

Najnowszy i najtanszy

Przewodnik po Krakowie

wydała 5548

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Władysł. Miłkowskiego

Rynek, 30, Telefonu Nr. 418

pod tytułem:

Informacya

dla

zwiedzających Kraków.

Cena 20 halerzy.

Tamże wyszło świeżo dzieło pod tyt.:

KRAKÓW ŚWIĘTY.

I. **WAWEL.** Katedra. Zamek. Biskupstwo. II. **RYNEK.**

Oprawne ozdobnie. Cena **3 korony.**



Na jesień i zimę

a nawet i na lato mam około 20 sztuk, **powozów półkrytych**, w dobrym stanie które chciałbym tanio sprzedać bo od **175 złr.** (a za tę cenę ani na licytacji nie dostanie), przeto

póki zapas starczy

kto ma chęć nabyć dobrego **grata powozowego z budą**, chroniącego od wszelkiej słoty jak n. p. oddotkliwie dającej się uczuć 40-dniowej ulewy z przepowiedni św. Metarda niech zwiedzi me składy z pojazdami

St. Cyrankiewicza

przy ulicy Brackiej L. 9 i ulicy Szpitalnej L. 34, naprzeciw teatru krakowskiego.

Właściciel koncesj. składów z powozami **mieszka ul. św. Jana 30,** parter. 4851 29 0

Szwalnia bielizny

i wszelkich **wypraw** mezkich, damskich i dziecinnych oraz haftów najozdobniejszych herbów, monogramów **przeniesioną została** z ul. Szewskiej L. 25

na Rynek główny L. 7—8

5654 z poważaniem

Wilczkiewicz.

Na śluby

wynajmuję najtaniej remizy i powozy na chrzty i wycieczki, oraz **parówki** do pogrzebów. **P. Guzikowski Grzegórzki 41,**

Telefon Nr. 336. 4006 8 0

Marka ochronna: **kotwica.**

Liniment. Caps. Comp.

z Richtera apteki w Pradze, uznane powszechnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie,** jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną **„kotwicą“** z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.



Apteka Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze, I. ulica Elżbiety 5

5507 2' 17

BANK GALICYJSKI

DLA HANDLU i PRZEMYSŁU

w Krakowie, Rynek L. 25.

Wydaje książeczki oszczędnościowe na złożone kapitały, oprocentowując takowe

już z dniem następnym

po $4\frac{1}{2}$%

w stosunku roku. 5643 4 10

HOTEL KLEINA

w Krakowie, w pobliżu głównej poczty

Pokoje **od 80 ct.** — Wyborna **kuchnia.** — Skład **win** krajowych i zagranicznych, **koniaku i wódek.**

5721 1 5 *WIKTOR KLEIN, właściciel Hotelu.*

Interes naftowy

dobrze się rentujący, sprzedam pod korzystnymi warunkami. Adres: Rybka, Kraków, ulica Grodzka L. 32. 5646

Pomocnik handlowy

młody, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod pseudonimem „Handel 24“. 5747 1 3

R. DITMAR

Kraków, — Rynek główny Nr. 13,

POLECA: 5580

Naftę niceksplodującą salonową i prawdziwą amerykańską po cenie targowej. — Od 5-ciu litrów wzwyż z odstawą do domu. — **W abonamencie** na kupony jak zwykle **taniej.**

Wysyłki na prowincyę w beczkach, balonach szklannych lub cynkowych uskuteczna się co wtorki i piątki. (Pompki do wytoczenia wysyła się na żądanie).

Ogromny wybór lamp wszelkiego rodzaju.

Magazyn mebli i Zakład tapicersko-dekoracyjny

pod firmą

Stanisław Stachowski

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej L. 1.

poleca swój obficie zaopatrzony **Magazyn w meble stylowe i fantazyjne** do salonów, sypialń i pokoi jadalnych, **portyery, firanki,** dywany, **łóżka żelazne, materace, wkłady do łóżek, kołdry, pledy** do podróży, **poduszki, makaty** francuzkie, **story** do okien i wszelkie inne **przybory dekoracyjne.** 5593 3—10

Podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż **przerabiania** i **pokrywania mebli, materaców, zakładania firanek, dywanów, tapetowania,** jakoteż wszelkich innych dekoracyi.

Nakładem OO. Kapucynów w Krakowie wyszła 5590 5 6

książka do nabożeństwa pod tyt.

„U stóp krzyża“

Ułożona przez ks. Łukaszkiewicza str. 614, wydanie 4. Książka ta bardzo piękna, zastosowana dla każdego stanu. Oprawna w płótno angielskie 75 ct., brzeg złoty 85 ct.; brzeg złoty, klamerka 1 złr. — W skórkę brzegi czerwone 1 złr.; brzeg złoty 1 złr. 20 ct.; z klamerką 1 złr. 35 ct. — W najlepszą skórkę, mięko oprawna, brzeg złoty 1 złr. 40 ct.; watowana, brzegi złote okrągłe 1 złr. 70 ct.

Dla księgarń i odbiorców w większej ilości 20 taniej.

Do sprzedania

FUTRO męskie, nowe: **EKLIMETR** i inne przyrządy dla pp. Inżynierów i Geometrów. Pędzichów 15, stróż wskaże. 5748 1 3

Drzewka owocowe

poleca po cenach niskich **Zarząd szkółek Hr. Z. Tarnowskiego w Dzikowie,** poczta Tarnobrzeg. — Cenniki opłatnie na żądanie. 5582 6 8

Leśniczy praktyczny

poszukuje posady od 1 stycznia 1903 r. a nawet wcześniej, praktyki gospodarstwa leśnego posiadam 13 lat przytem obznajomiony z manipulacyą lasową i dobrem myśliwstwem. Liczy lat 33, żonaty, z familią. Łaskawe zgłoszenia pod: „A. A. K.“ poste restante poste restante Mszana dolna. 5745 1 5

Rutynowany Solicytator adwokacki

poszukuje posady w miejscu lub na prowincyi. — Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu“ dla „M. W.“ 5729

Praktykant

zamiejscowy, lat 14 mający, z kilkoma klasami normalnemi, potrzebny zaraz do handlu korzennego

JANA NAGLA w Krakowie.

5717 3 4

OGŁOSZENIE LICYTACJI

dnia 10-go Listopada 1902 r. i dni następnych.

Dyrekcya Zakładu pożyczkowego

na zastawy ruchome

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, iż

Kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

do dnia 31 Lipca 1901 r. włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe,** do dnia 31 Grudnia 1901 r. włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do §. 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 10 Listopada 1902 r. i dni następnych** o godzinie $9\frac{1}{2}$ przed południem

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi do 8 Listopada 1902 r. włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów. 5661 1 3

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.